



Sygn. akt I PSKP 1/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romuald Dalewski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Leszek Bielecki

SSN Renata Żywicka

w sprawie z powództwa J. Z.

przeciwko Powiatowemu Zarządowi Dróg w P.

z udziałem interwenienta ubocznego Towarzystwa Ubezpieczeń z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 12 stycznia 2023 r.,

skargi kasacyjnej interwenienta ubocznego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 4 stycznia 2021 r., sygn. akt III APa 12/20,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powód J. Z. domagał się zasądzenia od Powiatowego Zarządu Dróg w P. kwoty 72.947,05 zł, na którą składają się kwoty:

a) 68.925 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty;

b) 4.022,05 zł, w ramach której mieści się suma 3.944,52 zł zaległej miesięcznej renty z tytułu niezdolności do pracy zarobkowej za okres od 1 lipca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r., powiększonej o skapitalizowane odsetki w łącznej wysokości 77,53 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty,

c) kwoty po 657,42 zł miesięcznie jako renty z tytułu niezdolności do pracy zarobkowej, płatnej z góry do dnia 10 - go każdego miesiąca, przez czas trwania niezdolności do pracy zarobkowej, poczynając od 1 stycznia 2016 r., z należnymi odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat do dnia jej zapłaty.

Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 27 lipca 2012 r., jakie mogą wystąpić w przyszłości.

W odpowiedzi pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych oraz o dopozwanie ubezpieczyciela T. w W.

Do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego przystąpiło T. w W., które przyłączyło się do stanowiska strony pozwanej. Interwenient uboczny wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Pismem z 7 sierpnia 2019 r. powód rozszerzył powództwo w ten sposób, że wniósł o zasądzenie miesięcznej renty z tytułu niezdolności do pracy zarobkowej, płatnej z góry do dnia 10 - go każdego miesiąca, przez czas trwania niezdolności do pracy zarobkowej, poczynając od 1 stycznia 2016 r., z należnymi odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat do dnia jej zapłaty we wskazanych wysokościach.

Kolejnym pismem z 16 grudnia 2019 r. powód rozszerzył powództwo w zakresie żądania renty wyrównawczej domagając się zasądzenia jej we wskazanej w piśmie wysokości.

Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z 28 lutego 2020 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda: kwotę 68.925 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z

ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty (pkt 1), rentę wyrównawczą w kwotach: po 844,26 zł miesięcznie za okres od 1 stycznia 2016 r. do 31 grudnia 2016 r., po 954 zł miesięcznie za okres od 1 stycznia 2017 r. do 31 grudnia 2017 r. i po 1.058,30 zł miesięcznie poczynając od 1 stycznia 2018 r. płatną do 10-go dnia każdego miesiąca z góry wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w uchybieniu płatności każdej z rat (pkt 2) oraz ustalił odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku z 27 lipca 2012 r., jakie mogą powstać u powoda w przyszłości (pkt 3), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 4) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.760 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 5) i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 10.153 zł tytułem zwrotu wydatków od uwzględnionej części powództwa (pkt 6).

Sąd I instancji ustalił, że J. Z. był zatrudniony w Powiatowym Zarządzie Dróg w P. od 1 września 2009 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku robotnika drogowego. Do rozwiązania stosunku pracy doszło z dniem 24 stycznia 2013 r. na podstawie art. 53 § 1 k.p.

27 lipca 2012 r. J. Z. wykonywał przydzieloną mu pracę polegającą na wycinie krzewów z rowu przydrożnego w miejscowości P.. Pomiedzy godz. 14.⁰⁰ a 15.⁰⁰, podczas pracy piłą łańcuchową oderwany kawałek drewna uderzył powoda w oko w wyniku czego uległo ono uszkodzeniu. Powód został odwieziony do lekarza ok. godz. 20.⁰⁰ oraz do szpitala ok. 24.⁰⁰ przez D. W.. J. Z. wymagał hospitalizacji i przeprowadzenia dwóch operacji.

W czasie wykonywania pracy piłą mechaniczną J. Z. nie posiadał maski ochronnej, ani okularów ochronnych. Przedmioty te powinny się znajdować na wyposażeniu pracownika wykonującego pracę za pomocą piły mechanicznej. Okulary ochronne nie zostały wydane pracownikowi, zaś jego podpis na karcie ewidencyjnej został nakreślony przez nieznaną osobę trzecią i nie jest własnoręcznym podpisem J. Z.. Pracodawca nie zapewnił należytego nadzoru nad pracami wykonywanymi przez J. Z., w tym nad stosowaniem przez niego środków ochrony indywidualnej.

Pracodawca sporządził protokół powypadkowy 10 sierpnia 2012 r., w którym wypadek, jakiemu uległ powód, został zakwalifikowany jako wypadek przy pracy. Stwierdzono w nim, że wyłączoną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa - pracownik nie miał zabezpieczenia wzroku.

J. Z. pozwem z 20 marca 2013 r. skierowanym przeciwko Powiatowemu Zarządowi Dróg w P. wniósł do Sądu Rejonowego w Ciechanowie o ustalenie wypadku przy pracy oraz sprostowanie protokołu powypadkowego z dnia 10 sierpnia 2012 r.

Sąd Rejonowy w Ciechanowie wyrokiem z 17 września 2014 r. uwzględnił powództwo w części, prostując treść protokołu wypadkowego w ten sposób, że w pkt 5 po treści - „Przyczyną wypadku było odbicie się kawałka drzewa od łańcucha piły” wpisał: „pracownik pracował bez ochrony twarzy, ponieważ nie został przez pracodawcę wyposażony w maskę ochronną, ani w okulary chroniące wzrok. Piła łańcuchowa była przestarzała i zagrażała bezpieczeństwu pracy. Pracodawca naruszył przepisy w zakresie bhp po treści stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę następujących przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad higieny i bezpieczeństwa pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia (wskazać dowody)” wpisał: „nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawnych dotyczących wyposażania pracownika fizycznego pracującego przy wycinie krzewów z rowu przydrożnego w sprzęt ochronny”, po treści „stwierdzono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa (wskazać dowody)” wpisał: „nie stwierdzono naruszenia przez poszkodowanego pracownika przepisów. Wypadek jest wypadkiem przy pracy w związku z którym pracownik ma prawo do świadczeń z tym związanych”-, w punkcie 6 protokołu wypadkowego wpisał: „Pracownik był dwukrotnie operowany w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim SPZOZ w C. z rozpoznaniem urazu gałki ocznej lewej/rana rogówki z wypadniętą tęczówką. Przebywał w szpitalu od 27.07.2012 r. do 10.08.2012 r.

Na skutek apelacji pozwanej Sąd Okręgowy w Płocku w sprawie VI Pa 166/14 wyrokiem z 24 kwietnia 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Ciechanowie z 17 września 2014 r. w ten sposób, że wyeliminował z pkt 5 protokołu powypadkowego zapis „Piła łańcuchowa była przestarzała i zagrażała bezpieczeństwu pracy” oraz oddalił apelację w pozostałej części.

Decyzją z 21 lipca 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Płocku przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu długotrwałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy, w wysokości odpowiadającej 25% uszczerbku na zdrowiu. Kwota odszkodowania wyniosła 18.925 zł.

Decyzją z 21 lutego 2013 r. organ rentowy przyznał powodowi rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 25 stycznia 2013 r. tj. od zaprzestania pobierania zasiłku chorobowego, do 28 lutego 2014 r. Do ustalenia wysokości renty organ rentowy uwzględnił 7 lat, 10 miesięcy i 5 dni okresów składkowych i 6 miesięcy, 6 dni okresów nieskładkowych. Wysokość renty wyniosła 683 zł, po waloryzacji od 1 marca 2013 r. - 710,32 zł. Następnie decyzją z 6 marca 2014 r. ZUS przyznał prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy na dalszy okres, do 28 lutego 2016 r., co zostało ponownie przedłużone. Obecnie jest to renta stała.

Od 27 lipca do 10 sierpnia 2012 r. powód był hospitalizowany w Oddziale Okulistycznym Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w C. z rozpoznaniem: uraz gałki ocznej lewej/rana rogówki z wypadniętą tęczówką. 28 lipca 2012 r. wykonano zabieg operacyjny: rewizja i zeszywanie rany rogówki oka lewego. 16 listopada 2012 r. powód był ponownie hospitalizowany w Oddziale Okulistycznym szpitala w C. z rozpoznaniem: stan po urazie gałki ocznej lewej. Wówczas usunięto szwy z rogówki oka lewego. Następnie kontynuowano leczenie zachowawcze.

Pismem z 14 sierpnia 2015 r. T. w P. poinformowało powoda o przyznaniu odszkodowania w kwocie 49.665 zł, na którą składa się: zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 50.000 zł, z której potrącono kwotę przyznaną przez ZUS decyzją z 21 lipca 2015 r. wynoszącą 18.925 zł oraz zwrot utraconych dochodów w wysokości 18.590 zł.

Sąd Okręgowy podniósł, że powód od dnia wypadku nie pracuje. Unika towarzystwa, zamknął się w sobie. Znacznie pogorszył się jego status materialny, bo utracił dochody z pracy u pozwanego i pracy sezonowej w Szkole Podstawowej w S. Nadal odczuwa ból oka, szczególnie gdy wykonuje czynności w pozycji pochylonej lub patrzy na słońce. Po wypadku i po operacji odczuwał silny ból oka i głowy.

Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych lekarzy powołanych w sprawie za rzetelne, ponieważ biegli przeanalizowali szczegółowo dokumentację lekarską i pozostałe dowody zgromadzone w aktach sprawy oraz dokonali wyczerpującej odpowiedzi na zadane pytania. Opinie dwóch zespołów biegłych psychiatry i psychologa zasadniczo pokrywał się ze sobą - obydwa zespoły rozpoznały u odwołującego stan depresyjny i zaburzenia adaptacyjne pozostające w związku z wypadkiem przy pracy.

Odnosnie zaś wyliczenia renty uzupełniającej Sąd Okręgowy posiłkował się opinią biegłej z zakresu rachunkowości. Opinia ta została sporządzona zgodnie z tezą dowodową sądu, na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie. Sąd skorygował wyliczenia biegłej w niewielkim zakresie, przyjmując założenie, że powód pracowałby jako palacz c.o. tak jak dotąd przez kilka lat jedynie sezonowo, a nie przez cały rok.

Sąd podzielił twierdzenia powoda w zakresie jego cierpień, uszczerbku na zdrowiu, ograniczeń w życiu zawodowym i prywatnym, które wynikły z wypadku przy pracy i są jego bezpośrednim następstwem. Okoliczności powyższe potwierdzili świadkowie i opinie biegłych.

Sąd Okręgowy przyjął, że powód nie został wyposażony w okulary ochronne przez pozwanego, w oparciu o prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Płocku z 24 kwietnia 2015 r. sygn. akt VI Pa 166/14. Sądy w tej sprawie oparły się na opinii biegłego grafologa ze sprawy dochodzenia Ds.-1488/12, uznając ten dowód jako przesądzający o fakcie niepodpisania przez powoda na karcie ewidencyjnej wydania okularów ochronnych z datą 4 czerwca 2012 r.

W konsekwencji tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał powództwo za zasadne w przeważającej części.

Sąd Okręgowy przyjął, że bezspornie zdarzenie z 27 lipca 2012 r. było wypadkiem przy pracy. W czasie wykonywania tego dnia pracy piłą mechaniczną, J. Z. nie posiadał maski ochronnej, ani okularów ochronnych, a niewątpliwie przedmioty te powinny się znajdować na wyposażeniu pracownika, wykonującego pracę za pomocą piły mechanicznej. Okulary ochronne nie zostały wydane pracownikowi, zaś jego podpis na karcie ewidencyjnej został nakreślony przez nieznaną osobę trzecią i nie jest własnoręcznym podpisem powoda. Do wypadku doszło na skutek niezastosowania się przez pracodawcę do obowiązujących przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia poprzez niezapewnienie pracownikowi środków ochrony. Pracownicy wykonujący prace przy wycinie drzew, czy krzewów powinni mieć zapewnione środki ochrony zbiorowej i środki ochrony indywidualnej w zależności od potrzeb (kask, okulary ochronne, obuwie, słuchawki zabezpieczające słuch). W szczególności pracownicy winni być przeszkoleni w zakresie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a nadto powinny być pracownikom udostępnione do stałego korzystania instrukcje bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące między innymi stosownego procesu pracy oraz instrukcje obsługi urządzeń którymi pracują. W tym zakresie pracodawca nie zrealizował swoich obowiązków wynikających m.in. z art. 237² k.p. do art. 237⁵ k.p. Powód co prawda był przeszkolony w zakresie zasad dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, jednak to nie zwalniało pracodawcę od zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, wydawania w tym zakresie poleceń i egzekwowania ich wykonania. Na skutek niewyposażenia pracownika w okulary ochronne doszło do urazu oka lewego i utraty wzroku w tym oku. Pozwana ponosiła więc odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 27 lipca 2012 r. na zasadzie winy art. 415 k.c.

Sąd I instancji uznał, że za początek biegu przedawnienia przyjąć należało moment określenia wysokości uszczerbku na zdrowiu przez lekarza orzecznika ZUS, co nastąpiło orzeczeniem z 3 lipca 2015 r., ewentualnie pierwsze orzeczenie lekarza orzecznika ZUS stwierdzające częściową niezdolność do pracy, które zostało wydane 4 lutego 2013 r. Powód uzyskał w tym momencie wiedzę, że na skutek wypadku stał się częściowo niezdolny do pracy.

Sąd Okręgowy wskazał, że okoliczności sprawy tj. podrobienie podpisu powoda na karcie ewidencyjnej wydania środków ochrony (okularów ochronnych), prowadzone w tej sprawie dochodzenie, a także postępowanie sądowe o sprostowanie zapisów protokołu powypadkowego w zakresie istotnym dla ponoszenia przez pracodawcę odpowiedzialności za skutki wypadku przy pracy, ustalenia uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy orzeczeniem z 3 lipca 2015 r. - uzasadniały przyjęcie, że bieg terminu przedawnienia powinien być liczony od 3 lipca 2015 r. Nawet gdyby jednak przyjąć, jako termin początkowy datę wydania orzeczenia lekarza orzecznika ZUS stwierdzającego częściową niezdolność do pracy powoda tj. 4 lutego 2013 r., trzyletni termin przedawnienia na dzień wniesienia pozwu (21 stycznia 2016 r.) jeszcze nie upłynął.

Odnośnie zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględniając rozmiar cierpień powoda, ich intensywność, nieodwracalny i trwały charakter uznał, że stosownym zadośćuczynieniem za utratę wzroku w jednym oku jest kwota 100.000 zł, którą należało pomniejszyć o kwotę wypłaconą dobrowolnie przez interwenienta ubocznego, wynoszącą 31.075 zł. zatem będzie to kwota 68.925 zł.

Odnośnie zasądzonych odsetek Sąd Okręgowy podniósł, że w niniejszej sprawie występowanie krzywdy oraz jej rozmiar były ewidentne i nie budziły większych wątpliwości, w związku z czym ustawowe odsetki za opóźnienie przysługiwały od dnia określonego w wezwaniu dłużnika do zapłaty zadośćuczynienia zatem od 16 sierpnia 2015 r.

W zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość Sąd I instancji uznał, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przy pracy. Jak wynikało bowiem z opinii biegłego lekarza okulisty, w przyszłości mogą wystąpić negatywne następstwa urazu oka lewego, które trudno przewidzieć, ze wskazaniem możliwości postępu zmętnienia soczewki, zmian siatkówkowych, rozwoju jaskry wtórnej. W przyszłości mogą się również ujawnić nowe lub pogłębić dotychczasowe skutki psychiczne wypadku.

Odnosząc się do zgłoszonego żądania renty wyrównawczej, Sąd I instancji przytaczając treść art. 444 § 2 k.c., wyjaśnił, że każda z przesłanek roszczenia

rentowego musi być uwarunkowana istnieniem konkretnej szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym. Renta wyrównawcza z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej ma rekompensować faktyczną utratę możliwości zarobkowych.

Sąd I instancji dostrzegł, że na skutek wypadku powód utracił zdolność do wykonywania dotychczasowej pracy palacza c.o. w Szkole Podstawowej w S. z uwagi na to, że w zakresie obowiązków palacza w tej szkole mieści się obsługa wózka widłowego, a powód tej pracy ze względu na jednooczność wykonywać nie może, co wynika jednoznacznie z opinii biegłego z zakresu okulistyki i medycyny pracy. Ze zrozumieniem Sąd podszedł również do odmowy powrotu przez powoda do pracy robotnika drogowego u pozwanego. Długotrwały konflikt między stronami, toczące się między nimi od wielu lat sprawy sądowe, odczuwane przez powoda poczucie skrzywdzenia przez pozwanego uzasadniają taką odmowę, a powrót do pracy w takich okolicznościach mógłby negatywnie wpłynąć na stan psychiczny powoda.

W tym stanie rzeczy przyjęto, że gdyby powód wykorzystał zachowaną zdolność do pracy zarobkowej, mógłby osiągnąć co najmniej kwotę wynagrodzenia minimalnego, a wobec tego do kwoty renty otrzymywanej przez powoda należy dodać minimalne wynagrodzenie. Szkada którą ma wyrównać renta uzupełniająca, stanowi różnicę między sumą średniego wynagrodzenia pracowników zatrudnionych na analogicznych stanowiskach pracy jak powoda i wynagrodzeniem palacza c.o. w Szkole Podstawowej w S., gdzie powód pracował - a sumą renty otrzymywanej przez powoda i minimalnego wynagrodzenia za pracę, które mógłby uzyskać wykorzystując zachowaną zdolność do pracy. Kwoty te ustalono na podstawie opinii biegłej z zakresu księgowości. Za 2016 r. powyższa różnica na niekorzyść powoda wynosi łącznie 10.131,17 zł, co po podzieleniu na 12 miesięcy daje kwotę miesięcznej renty wyrównawczej wynoszącą 844,26 zł, którą Sąd zasądził na rzecz powoda. Za 2017 r. powyższa różnica na niekorzyść powoda wynosi łącznie 11.448,02 zł, co po podzieleniu na 12 miesięcy daje kwotę miesięcznej renty wyrównawczej wynoszącą 954,02 zł, którą również Sąd zasądził. Za 2018 r. różnica ta była wyższa i wynosiła 19.092,01 zł co wynikało z faktu, że od 16 października 2017 r. palacz został zatrudniony na czas nieokreślony na

łączonym stanowisku pracy palacza - konserwatora. Zdaniem sądu w dalszym ciągu należało jednak traktować pracę powoda w szkole jako sezonową, gdyż nie ma pewności, że jemu też zaproponowano by takie zatrudnienie i czy byłby je w stanie łączyć z etatem u pozwanego. Sąd przyjął, że powód jako palacz c.o. nie pracowałby w szkole podobnie jak w 2017 r. w miesiącach lipiec, sierpień i wrzesień, a więc w tym miesiącach różnica na niekorzyść powoda wynosiłaby po 757,79 zł, co za 3 miesiące stanowi 2.273,37 zł. Zatem różnica za 2018 r. stanowiłaby po tej korekcie 12.699,70 zł (19.092,01 zł - (3x1.372,98 zł) - 2.273,37 zł = 12.699,70 zł), co po podzieleniu daje miesięczną kwotę renty 1.058,30 zł. Taką samą kwotę należało przyjąć za 2019 r. i na przyszłość, gdyż na dzień sporządzania opinii biegła nie dysponowała pełnymi danymi na temat wynagrodzenia za 2019 r.

W zakresie dotyczącym żądania zasądzenia renty wyrównawczej za 2018 r., 2019 r. i na przyszłość w wyższych kwotach, Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako niezasadne.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana oraz interwenient uboczny.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z 4 stycznia 2021 r., oddalił apelację pozwanego i interwenienta ubocznego.

Sąd drugiej instancji podniósł, że apelacje nie zasługują na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Okręgowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Apelacyjny wskazał, że pozwany zarzucając naruszenie prawa materialnego tj. art. 362 k.c., w istocie kwestionuje ustalenia faktyczne, podnosząc, że Sąd przy wyrokowaniu winien uwzględnić, że powód przyczynił się do powstania szkody, co najmniej w połowie. Tymczasem Sąd I instancji nie ustalił, aby J. Z. przyczynił się do powstania szkody. Apelujący powinien zatem sformułować zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez poczynienie wadliwych ustaleń faktycznych. Powyższy brak skutecznie uniemożliwia podniesienie zarzutu naruszenia art. 362 k.c., skoro apelujący kwestionując ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny,

odnosi go do stanu faktycznego postulowanego w apelacji, a nie do stanu faktycznego stanowiącego podstawę orzeczenia Sądu I instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego J. Z. nie przyczynił się do powstania wypadku przy pracy z 27 lipca 2012 r. Sąd Apelacyjny oczywiście nie neguje, iż pracownik wykonując prace przy użyciu pilarki spalinowej powinien stosować środki ochrony indywidualnej. Niewątpliwie również powód zgodnie z art. 100 § 2 pkt 3 k.p. obowiązany był przestrzegać przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, zaś stosownie do art. 211 pkt 2 k.p. zobowiązany był wykonywać pracę w sposób zgodny z powyższymi regułami. W świetle okoliczności sprawy i poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń nie budzi jednak żadnych wątpliwości, że powód nie był zaopatrzony w środki ochrony indywidualnej, zwłaszcza w postaci okularów. Apelujący choć w niniejszym procesie nie kwestionuje już tej okoliczności (co robił wcześniej), pomniejsza swoją winę i stara się odpowiedzialnością za powstanie wypadku w ponad połowie obciążyć swojego pracownika. Takie stanowisko oczywiście nie zasługuje na uwzględnienie. Niewyposażenie powoda w należne środki ochrony w pełni obciąża pracodawcę, podobnie jak okoliczność, iż powód nie mając okularów ochronnych, został do wykonywania pracy dopuszczony. Zdaniem Sądu II Instancji inaczej należy ocenić postępowania pracownika, który w sposób lekceważący podchodzi do zasad BHP i ostentacyjnie nie stosuje przydzielonych środków ochrony osobistej, inaczej zaś, gdy pracodawca środków takich nie zapewnia. To pozwany jako pracodawca, w świetle art. 94 pkt 4 k.p. obowiązany był zapewniać bezpieczne i higieniczne warunki pracy i to on w świetle art. 207 § 1 k.p. ponosi odpowiedzialność za stan BHP w zakładzie pracy. Nadto Sąd Apelacyjny mógł przyjąć jedynie to, co wynika z treści sprostowanego protokołu powypadkowego, który jest wszak dokumentem urzędowym (art. 244 § 2 k.p.c.) i którego treść jest dowodem tego, że miały miejsce opisane w nim fakty oraz że nadano im kwalifikację odnoszącą się do definicji wypadku przy pracy.

Odnosnie zarzutu przedawnienia Sąd Apelacyjny podniósł, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił datę rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia uznając, iż termin ten biegnie od 3 lipca 2015 r. tj. dnia, w którym powód o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia dowiedział się w wyniku określenia wysokości uszczerbku na zdrowiu przez lekarza orzecznika ZUS ewentualnie w

dniu 4 lutego 2013 r. tj. w dniu pierwszego orzeczenia lekarza orzecznika ZUS stwierdzającego częściową niezdolność do pracy. Uwadze Sądu I instancji jak i uwadze apelujących umknęła jednak instytucja przerwania biegu przedawnienia, o jakiej stanowi art. 123 § 1 k.c. Wedle punktu 1 tego przepisu, „bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Z powyższego wynika, iż tylko czynność, która zostaje przedsięwzięta bezpośrednio w określonym celu i gdy jej dokonanie jest dla osiągnięcia tego celu niezbędne, przerywa bieg terminu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Skierowanie powództwa o sprostowanie protokołu powypadkowego niewątpliwie jest niezbędne do dochodzenia zadośćuczynienia od pracodawcy na podstawie przepisów prawa cywilnego i jako takie stanowi czynność przerywającą bieg terminu przedawnienia. Co znamienne, w uzasadnieniu apelacji pełnomocnik interwenienta ubocznego wprost odnosi się do złożenia przez J. Z. takiego powództwa do Sądu Rejonowego w C., jednak zupełnie nie dostrzega skutków, jakie zdarzenie to miało dla biegu terminu przedawnienia zainicjowania niniejszego postępowania.

Sąd Apelacyjny wskazuje na pogląd judykatury, wedle którego czynnością przerywającą bieg terminu przedawnienia roszczenia może być złożenie powództwa o ustalenie roszczenia z tym jednak zastrzeżeniem, że w takim przypadku konieczna jest tożsamość roszczenia ustalanego i roszczenia, co do którego biegnie przedawnienie. Innymi słowy bieg terminu przedawnienia roszczenia przerywa nie tylko czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu jego dochodzenia, ale także podjęta bezpośrednio w celu jego ustalenia, a za taką oczywiście można uznać powództwo o ustalenie stosunku prawnego (art. 189 k.p.c.), gdy może być ono uznane za obiektywnie skuteczne, tj. mogące doprowadzić do jednego z celów wymienionych w tym przepisie.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego jednoznacznie opowiada się za uznaniem, że żądanie ustalenia, iż sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy, jak również żądanie ustalenia, że uznany już wypadek nastąpił w okolicznościach innych, niż to wskazano w protokole powypadkowym lub też, że przyczyną wypadku nie były

okoliczności wyłączające odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy - określone potocznie jako żądanie sprostowania protokołu powypadkowego, ma oparcie w art. 189 k.p.c. Jednocześnie orzecznictwo doprecyzowuje, że interes prawny - jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie wypadku przy pracy (jego okoliczności i przyczyn) - nie może być ograniczany tylko do świadczeń z ubezpieczenia społecznego (wypadkowego). Wypadek przy pracy może bowiem stanowić także czyn niedozwolony i podstawę do odpowiedzialności odszkodowawczej według prawa cywilnego.

Sąd Apelacyjny zgadza się z zapatrywaniem judykatury, iż powództwo o ustalenie, że sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy, jak również o ustalenie, że wypadek nastąpił w okolicznościach innych niż to wskazano w protokole powypadkowym lub też, że przyczyną wypadku nie były okoliczności wyłączające odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy, przerywa bieg przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody zgodnie z art. 442¹ § 1 w zw. z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Protokół powypadkowy jako dokument o szczególnej treści powoduje, że powództwo o jego sprostowanie zmierza również do ustalenia deliktu prawa pracy w związku z bezprawnością działań (lub zaniechań) pracodawcy, polegającą na naruszeniu obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 k.p.). W rezultacie powództwo takie ukierunkowane jest na wydanie wyroku przesądzającego o konkretnym stosunku prawnym, z uwzględnieniem jego strony podmiotowej i przedmiotowej. Roszczenie to zmierza do ustalenia spełnienia wszystkich zasadniczych przesłanek ustawowych deliktu prawa pracy warunkujących prawo pracownika do odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie przepisów k.c., a zatem występuje tożsamość roszczenia ustalanego i roszczenia, co do którego biegnie przedawnienie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zainicjowanie postępowania przed Sądem Rejonowym w dniu 20 marca 2013 r. zawiesiło bieg terminu przedawnienia, który swój bieg ponownie rozpoczął dopiero w dniu 24 kwietnia 2015 r. - data prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Płocku. Jako iż powództwo w niniejszej sprawie zostało złożone w dniu 21 stycznia 2016 r. (mniej niż rok od ponownego rozpoczęcia biegu 3 letniego terminu przedawnienia), roszczenie powoda o zasądzenie zadośćuczynienia nie było przedawnione.

Podobnie za bezzasadny Sąd odwoławczy uznał zarzut przedawnienia roszczenia o prawo do renty, w części wykraczającej ponad granice określone w pozwie z 21 stycznia 2016 r. tj. w części objętej rozszerzeniem powództwa w dniu 7 sierpnia 2019 r. i 16 grudnia 2019 r., a więc po upływie ponad 3 lata od daty zainicjowania postępowania.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że powód nie wystąpił z nowym, niezgłoszonym wcześniej roszczeniem lecz jedynie wniósł o zasądzenie zgłaszanego od początku postępowania świadczenia w wyższej wysokości. W orzecznictwie podkreśla się, że pismo procesowe rozszerzające powództwo nie może być rozumiane jako całkowicie nowy, odrębny pozew, na co wskazuje już chociażby samo sformułowanie wyrażone w art. 193 § 2¹ zd. drugie k.p.c., że przepis art. 187 k.p.c. stosuje się jedynie odpowiednio. Tym samym pisma procesowego, które zawiera rozszerzenie powództwa poprzez żądanie zasądzenia wyższej, niż pierwotnie dochodzonej pozwem kwoty, nie należy utożsamiać *stricte* z pozwem. Pismo takie nie ma bowiem autonomicznego charakteru, całkowicie oderwanego od procesu, w którym zostało złożone. Tym samym błędnym jest twierdzenie, że żądanie podwyższenia renty było przedawnione, skoro nie stanowiło ono nowego pozwu.

Sąd Apelacyjny podniósł, że w zakresie zasądzonej renty apelujący podnosił nadto zarzut, iż po pierwsze nie spełnione zostały materialnoprawne przesłanki do przyznania renty w zakresie określonym w wyroku, albowiem powód jest jedynie częściowo niezdolny do pracy i nie utracił możliwości zarobkowania, po drugie nawet przyjmując że przesłanki te jednak zostały spełnione, to powinna być ona skapitalizowana do dnia nabycia przez powoda prawa do emerytury.

Odnosząc się do pierwszego twierdzenia, Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne argumenty Sądu Okręgowego, jakie legły u podstaw tego orzeczenia, nie widząc konieczności ich ponownego przytaczania. W tym zakresie wystarczającym jest odesłanie apelującego do ponownej, uważnej lektury uzasadnienia Sądu I instancji zwłaszcza, że sam on przyznaje, iż przesłanki te mogły jednak zostać spełnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego osiągnięcie wieku emerytalnego i spełnienie innych warunków nabycia prawa do emerytury, nie prowadzi do utraty prawnej zdolności do pracy zarobkowej i nie daje podstawy do ograniczenia obowiązku

pracodawcy płacenia pracownikowi poszkodowanemu wskutek wypadku przy pracy, renty uzupełniającej do momentu uzyskania uprawnień do emerytury, chyba że z okoliczności danej sprawy wynika, że poszkodowany w chwili osiągnięcia uprawnień do emerytury byłby niezdolny do wykonywania pracy zarobkowej nawet wówczas, gdyby nie uległ wypadkowi. W niniejszej sprawie takiego ustalenia nie było, albowiem przed wypadkiem powód był zdrowym i w pełni sprawnym mężczyzną, wykonującym prace fizyczne u dwóch różnych pracodawców (sezonowo) i nic nie wskazuje na to, aby gdyby nie wypadek przy pracy i tak stałby się niezdolny do pracy.

W zakresie ostatniego z istotnych zagadnień apelacji - wysokości ustalonego zadośćuczynienia - Sąd Apelacyjny dostrzegł, iż nie kwestionowana była sama jego kwota ustalona na 100.000 zł lecz pominięcie przez Sąd I instancji dwóch odliczeń: kwoty 9.600 zł otrzymanej przez powoda z tytułu posiadania grupowego ubezpieczenia na życie oraz kwoty 18.925 zł jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy wypłaconego przez organ rentowy.

Odnosząc się do pierwszego z tych zarzutów Sąd Apelacyjny wskazał, że autor apelacji - profesjonalny pełnomocnik - posługuje się argumentacją, która nie znajduje żadnego uzasadnienia prawnego w przepisach prawa cywilnego czy też w przepisach prawa pracy. Apelujący bezpodstawnie twierdzi, że od wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd winien odliczyć kwotę uzyskaną przez J. Z. z tytułu odszkodowania wypłaconego z polisy dobrowolnego ubezpieczenia na życie, gdyż jego zdaniem zdarzenie wyrządzające szkodę nie może być źródłem wzbogacenia. W judykaturze jednoznacznie wskazuje się, że kwoty wypłacone poszkodowanemu na mocy dobrowolnych umów ubezpieczenia nie mają na celu indemnizacji szkody niemajątkowej i jako takie w ogóle nie mogą być postrzegane jako środek łagodzenia krzywdy, uzasadniający powołanie się na *compensatio lucri cum dumno*. Świadczenia z ubezpieczeń osobowych nie mają jednak charakteru odszkodowawczego, albowiem przysługują w umówionej kwocie niezależnie od wysokości szkody, a ich celem jest wyłącznie przysporzenie korzyści poszkodowanemu. Wypłata z ubezpieczenia prywatnego powoda stanowi świadczenie, do którego zobowiązany był jego ubezpieczyciel, a które stanowi konsekwencję zapobiegliwości samego uposażonego i jego wcześniejszych

świadczeń finansowych na rzecz ubezpieczyciela. Wypłacenie tego świadczenia w żadnym razie nie zwalnia sprawcy z odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę i krzywdę. Innymi słowy przezorność powoda przejawiająca się wykupieniem prywatnej polisy ubezpieczeniowej nie ma w niniejszej sprawie żadnego znaczenia.

Odmienne sytuacja wygląda w przypadku jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez organ rentowy, które faktycznie powinno zostać uwzględnione podczas ustalania kwoty należnego zadośćuczynienia. Sąd I instancji ustalił, iż należną kwotą zadośćuczynienia będzie 100.000 zł, od której odjął dobrowolnie wypłacone przez interwenienta ubocznego 31.075 zł. Niewątpliwie Sąd *meriti* zasądzając odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia powinien uwzględnić, iż powodowi została wypłacona przez organ rentowy kwota 18.925, tytułem jednorazowego odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu jakiego doznał w wyniku przedmiotowego wypadku przy pracy. Z uzasadnienia Sądu Okręgowego nie wynika aby okoliczność ta przez Sąd została uwzględniona. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego ranga powyższego niedopatrzenia, w świetle całokształtu okoliczności sprawy, nie uzasadnia ingerencji w orzeczenie pierwszoinstancyjne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wysoce naganne postępowanie strony pozwanej, które niewątpliwie negatywnie wpłynęło na stan psychiczny powoda, jak i późniejsza postawa procesowa strony pozwanej oraz interwenienta ubocznego, skutkująca dalszym niezasadnym angażowaniem powoda w spór sądowy, pozwala w ocenie Sądu Apelacyjnego na uznanie, iż pomimo tego, że Sąd *meriti* nie miarkował wysokości zadośćuczynienia z uwagi na uzyskane przez J. Z. jednorazowe odszkodowanie z ZUS, to i tak jego wysokość nie jest zawyżona i nie skutkuje bezpodstawnym wzbogaceniem powoda.

Za niezrozumiały w ocenie Sądu Apelacyjnego należy znać ostatni zarzut apelacji interwenienta ubocznego - dotyczący zasądzenia odsetek. Apelujący nie wskazuje jakie konkretnie przepisy naruszył Sąd I instancji, rozstrzygając w tym przedmiocie, enigmatycznie tylko podaje, że naruszono prawo materialne, zaś w uzasadnieniu zarzutu jedynie twierdzi, że w miejsce zasądzonych ustawowych odsetek powinno zasądzić się ustawowe odsetki.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wniósł interwenient uboczny, zaskarżając wyrok w całości skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 123 § 1 pkt 1 k.c., przez dokonanie błędnej wykładni, polegającej na przyjęciu, że wytoczenie powództwa o sprostowanie protokołu powypadkowego przerywa bieg terminu przedawnienia co do roszczeń o zadośćuczynienie oraz rentę, podczas gdy dochodzenie roszczeń następuje niezależnie od siebie. Powód J. Z. wiedział, że w dniu zdarzenia pracował bez maski ochronnej lub okularów ochronnych. Okoliczność ta nie musiała zostać stwierdzona w postępowaniu o sprostowanie protokołu powypadkowego, aby powód mógł wystąpić z roszczeniem o zadośćuczynienie i rentę. Wytoczenie powództwa o ustalenie protokołu powypadkowego nie stanowiło prejudykatu, który uprawniałby powoda do wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie lub rentę. Potrzeba przesądzenia winy pracodawcy, by ułatwić sobie dochodzenie roszczenia o zadośćuczynienie, co w efekcie doprowadziło do przedawnienia roszczeń majątkowych powoda, nie uzasadnia przyjęcia, że wytoczenie powództwa o ustalenie protokołu powypadkowego było niezbędne do dochodzenia roszczeń majątkowych od pracodawcy. Negatywne konsekwencje z tym związane obciążają powoda, reprezentowanego od początku, w tym również w postępowaniu o sprostowanie protokołu powypadkowego, przez zawodowego pełnomocnika.

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 442¹ § 1 pkt 1 k.c., polegające na jego niezastosowaniu. Błędne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że wytoczenie powództwa o sprostowanie protokołu powypadkowego przerywa bieg przedawnienia roszczeń powoda wobec pracodawcy sprawiła, że Sąd II instancji nie uwzględnił daty początkowej, od której należy liczyć przedawnienie, a więc *verba legis* dnia „w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie”, czyli co najmniej 13 grudnia 2012 r.:

- powód miał wiedzę o uszkodzeniu gałki ocznej już po pierwszym pobycie w szpitalu (od 27.02.2012 r. do 10.08.2012 r),

- powód dysponował także zaświadczeniem z 13 grudnia 2012 roku wydanym przez lek. H. G. w P. w którym wyraźnie stwierdzono: „*Nie rokuje poprawy, patologia oka lewego trwała*”.

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c., objawiające się oddaleniem apelacji, mimo iż Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego, że kwota odpowiedniego zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. wynosi 100.000 zł i przyznał jednocześnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że, Sąd Okręgowy nie uwzględnił (choć powinien) jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z ZUS w wysokości 18.925,00 zł. Oznacza to, że na rzecz powoda ponad przyznaną przez T. kwotę 31.075,00 zł oraz przez ZUS 18.925,00 zł, dodatkowo zostało zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego 68.925 zł, czyli łącznie powód otrzymał 118.925,00 zł, a nie 100.000 zł, jak ustalił Sąd I instancji.

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c., przez nieuwzględnienie pomyłki Sądu Okręgowego i niepomniejszenie kwoty zadośćuczynienia o 18.925,00 zł, w wyniku czego Sąd Apelacyjny, oddalając apelację, utrzymał w mocy rozstrzygnięcie Sądu I instancji, przyznające powodowi zadośćuczynienie w wyższej kwocie niż ta, która została uznana za odpowiednią.

5. naruszenie prawa materialnego, dotyczącego skutków materialnoprawnych rozszerzenia powództwa, tj. art. 123 k.c. w zw. z art. 442¹ § 1 pkt 1 k.c., art. 193 § 3 k.p.c., przez pominięcie skutków prawnych związanych z rozszerzeniem powództwa. Przerwa biegu przedawnienia co do roszczeń objętych rozszerzeniem powództwa następuje z chwilą złożenia tego pisma. Dopiero z tą chwilą następuje materialny skutek rozszerzenia powództwa, podobnie jak skutki materialnoprawne wytoczenia powództwa.

Powód dwukrotnie rozszerzył powództwo - pismem z 7 sierpnia 2019 r. i następnie - 16 grudnia 2019 r., domagając się wyższej renty ponad granice określone w pozwie wniesionym w dniu 21 stycznia 2016 r. Roszczenie powoda o podwyższoną rentę zostało zgłoszone po upływie 3 lat od dnia wytoczenia powództwa i po upływie 7 lat od zdarzenia szkodowego z 27 lipca 2012 r. Roszczenie o podwyższenie renty jest przedawnione.

6. naruszenie prawa materialnego, dotyczącego zakresu roszczenia, tj. art. 123 k.c. w zw. z art. 193 § 3 k.p.c., przez dokonanie błędnej wykładni, polegającej na przyjęciu, że przerwa biegu przedawnienia następuje w wyniku samego zgłoszenia roszczenia o rentę, niezależnie od określonych w treści pozwu kwotowych granic renty. W ocenie pozwanego wytoczenie powództwa o rentę wysokości 657,42 zł przerywa bieg terminu przedawnienia wyłącznie co do roszczenia określonego w tej kwocie. Powód mógłby domagać się podwyższenia renty jedynie, gdyby żądanie renty w wyższej wysokości zostało zgłoszone przed upływem 3 lat od wytoczenia powództwa, a więc 21 stycznia 2019 r. Powód natomiast rozszerzył granice kwotowe renty dopiero pismami z dnia 7 sierpnia 2019 r., a następnie 16 grudnia 2019 r.

Skarżący wskazując na przywołane podstawy kasacyjne dotyczące przedawnienia wniósł o uchylenie wyroków Sądów I i II instancji oraz oddalenie powództwa, zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Natomiast na wypadek nieuwzględnienia podstaw kasacyjnych dotyczących przedawnienia, poprzestając na podstawach kasacyjnych dotyczących pomyłki Sądu I instancji co do kwotę 18.925 zł. skarżący wniósł o uchylenie wyroków Sądów I i II instancji w części dotyczącej kwoty 18 925 zł, oraz w tym zakresie oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Ewentualnie skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, pozostawienie Sądowi, któremu sprawa zostanie przekazana, rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie ma uzasadnienia zarzut naruszenia art. 442¹ § 1 k.c. Artykuł 442¹ § 1 k.c. wskazuje, że datę wymagalności

roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wyznacza uzyskanie wiedzy o dwóch faktach: po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Według aktualnego do 27 czerwca 2017 r. brzmienia omawianego przepisu rozpoczęcie biegu trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia było uzależnione wyłącznie od wykazania wiedzy poszkodowanego o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 1 k.c.), co oznaczało, że bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które, oceniając obiektywnie, pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, LEX nr 191138; z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 442/15, LEX nr 2041903). Na pewno nie chodzi zatem o wiedzę uzyskaną z prawomocnego wyroku prostującego protokół wypadkowy. W okolicznościach niniejszej sprawy nie budzi wątpliwości, że powód miała wiedzę pozwalającą przypisać pracodawcy odpowiedzialność za szkodę, jeśli nie wcześniej, to na pewno w chwili zgłoszenia żądania sprostowania protokołu wypadkowego. To zaś oznacza, że trzyletni termin przedawnienia zakończyłby swój bieg w dniu 21 marca 2016 r., gdyby nie został przerwany. Przechodząc do kolejnego zarzutu, określona w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. czynność procesowa przerywa bieg przedawnienia roszczenia wtedy, gdy można ją uznać za „przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia”. Stanowisko skarżącego oparte jest na poglądzie, że czynność zostaje przedsięwzięta bezpośrednio w określonym celu – w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. – wtedy, gdy jej dokonanie jest dla osiągnięcia tego celu niezbędne, a skoro powództwo o sprostowanie protokołu wypadkowego nie jest niezbędne do dochodzenia odszkodowania od pracodawcy na podstawie przepisów prawa cywilnego, to jego wniesienie nie jest czynnością przerywającą bieg terminu przedawnienia roszczenia o odszkodowanie. Skarżący pominął jednak poglądy judykatury, z których wynika, że czynnością przerywającą bieg terminu przedawnienia roszczenia może być również złożenie powództwa o ustalenie roszczenia z tym zastrzeżeniem, że w takim przypadku konieczna jest tożsamość roszczenia ustalanego i roszczenia, co do którego biegnie przedawnienie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 października

1971 r. (I CR 427/71, OSNC 1971 nr 5, poz. 88; z dnia 5 czerwca 2007 r., I CSK 86/07, LEX nr 453747; z dnia 21 maja 2010 r., II CSK 614/09, LEX nr 602235; dnia 25 października 2012 r., I CSK 155/12, LEX nr 1293668). Innymi słowy, bieg terminu przedawnienie roszczenia przerywa nie tylko czynność przedsięwzięta bezpośrednio w celu jego dochodzenia, ale także bezpośrednio w celu jego ustalenia. Za czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu określonym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. można uznać powództwo o ustalenie stosunku prawnego (art. 189 k.p.c.), gdy może być ono uznane za obiektywnie skuteczne, tj. mogące doprowadzić do jednego z celów wymienionych w tym przepisie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 92/10, OSNC 2(...) nr 4, poz. 42). W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że żądanie ustalenia, że sporne zdarzenie było wypadkiem przy pracy, jak również żądanie ustalenia, że uznany już wypadek nastąpił w okolicznościach innych niż to wskazano w protokole powypadkowym lub też że przyczyną wypadku nie były okoliczności wyłączające odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy, określone potocznie jako żądanie sprostowania protokołu powypadkowego, ma oparcie w art. 189 k.p.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2006 r., II PZP 14/05, OSNP 2006 nr 15-16, poz. 228 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2007 r., I UK 8/07, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 228 oraz z dnia 14 maja 2009 r., II PK 282/08, OSNP 2(...) nr 1-2, poz. 7). Podkreśla się w tym stanowisku między innymi, że interes prawny jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie wypadku przy pracy (jego okoliczności i przyczyn) nie może być ograniczany tylko do świadczeń z ubezpieczenia społecznego (wypadkowego). Wypadek przy pracy może bowiem stanowić także czyn niedozwolony i podstawę do odpowiedzialności odszkodowawczej według prawa cywilnego. Zważywszy na ustawową definicję wypadku przy pracy, zgodnie z którą jest nim zdarzenie nagle wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz, którym jest uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego (art. 3 ust. 1 w związku z art. 2 pkt 13 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych; jednolity tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1376), powództwo o ustalenie wypadku przy pracy, jego okoliczności i przyczyn zmierza do ustalenia uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia u

pracownika (do ustalenia szkody na osobie). Z kolei wobec treści art. 234 § 1 k.p., pracodawca ma obowiązek ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku w przewidzianym trybie (w trybie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy – Dz.U. Nr 105, poz. 870 – wydanego na podstawie upoważnienia z art. 237 § 1 i 2 k.p.). Obowiązek ten oznacza poczynienie stosownych ustaleń. Treść protokołu powypadkowego powoduje, że powództwo o jego sprostowanie zmierza do ustalenia deliktu prawa pracy w związku z bezprawnością działań (lub zaniechań) pracodawcy polegającą na naruszeniu obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 k.p.). W rezultacie powództwo takie ukierunkowane jest na wydanie wyroku przesądzającego o konkretnym stosunku prawnym, z uwzględnieniem jego strony podmiotowej i przedmiotowej. Innymi słowy, roszczenie to zmierza do ustalenia spełnienia wszystkich zasadniczych przesłanek ustawowych deliktu prawa pracy warunkujących (również) prawo pracownika do odszkodowania na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, zatem występuje tożsamość roszczenia ustalanego i roszczenia, co do którego biegnie przedawnienie. Przypomnienia w tym miejscu wymaga, że w myśl przywołanego przepisu bieg przedawnienia przerywa każda czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Czynność procesowa przerwie zatem bieg przedawnienia, tylko wówczas gdy można uznać ją za "przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia". Przy czym, jak kilkakrotnie wyjaśniał to Sąd Najwyższy, w świetle przesłanek art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bez znaczenia pozostaje to, czy dana czynność procesowa podjęta "bezpośrednio w celu" realizacji roszczenia wywołuje procesowy skutek taki jak wytoczenie powództwa, czy tylko zarzutu procesowego. Nie ma także znaczenia, czy sąd orzeknie w wyroku o zgłoszonym roszczeniu, gdyż konieczne jest jedynie to, by podjęcie przez wierzyciela określonej czynności procesowej obiektywnie mogło doprowadzić do skutku określonego w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i by m.in. w tym celu czynność ta została przez wierzyciela podjęta.

Istotne jest zatem tylko zgłoszenie roszczenia w określonym celu przed właściwym organem, w prawem przewidzianej formie, a także obiektywna skuteczność tej czynności, tj. jej zdolność do wywołania skutku w postaci realizacji roszczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 października 2006 r., II CSK 202/06, LEX nr 196513; z dnia 25 października 2012 r., I CSK 155/12, Lex nr 1293668).

Za niezasadny należy również uznać zarzut naruszenia art. 123 k.c. w zw. z art. 193 § 3 k.p.c., przez dokonanie błędnej wykładni, polegającej na przyjęciu, że przerwa biegu przedawnienia następuje w wyniku samego zgłoszenia roszczenia o rentę, niezależnie od określonych w treści pozwu kwotowych granic renty. Wbrew twierdzeniom skarżącego pozew o rentę wyrównawczą przerywa bieg przedawnienia także dla kwoty, o jaką poszkodowany podwyższył swe żądanie w trakcie procesu wskutek ustaleń opartych na wycenie biegłego z dziedziny rachunkowości. Dzieje się tak w sytuacji, gdy powód zgłosi żądanie odzwierciedlające jego wolę uzyskania renty wyrównawczej, niemożliwej do precyzyjnego określenia w chwili wnoszenia pozwu. W takim przypadku nie mamy do czynienia z ograniczeniem roszczeń do kwot oznaczonych w pozwie, a więc dochodzenia ich jedynie w części. Stanowisko takie niejednokrotnie już przedstawiano w orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 grudnia 2021 r., III PUNPP 1/21; z dnia 13 grudnia 2012 r., IV CSK 142/12; z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09; z dnia 14 kwietnia 2016 r., III PK 96/15). Należy zatem uznać, że żądania powoda zgłoszone w skutek zmiany wyliczeń i po sporządzeniu opinii przez biegłego, zostało zgłoszone w ramach dochodzonego pozwem świadczenia i było zgodne ze zgłoszonym w pozwie żądaniem odzwierciedlającym wolę powoda co do podstaw i zakresu roszczenia. Kwotowe rozszerzenie w toku procesu roszczenia w zakresie przedmiotowego świadczenia nie stanowiło więc zgłoszenia nowego żądania opartego na innej podstawie faktycznej lub wykraczającego poza podstawę wskazaną w pozwie czy poza określony zakres, lecz doprecyzowanie pozwu, którego rozmiary nie były możliwe do określenia w chwili wytaczania pozwu. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2016 r., III PK 96/15 (OSNP 2017 nr 11, poz. 145), wyjaśnił, iż w przypadku rozszerzenia powództwa w toku procesu, rozszerzenie powództwa na nowe roszczenie trzeba odróżnić od zmiany wysokości dochodzonego świadczenia

dokonywanej w ramach roszczenia dochodzonego pierwotnie. I tak, między innymi, zmiana wysokości cen w toku postępowania i w związku z tym potrzeba ustalenia odszkodowania według cen z daty wyrokowania (art. 363 § 2 k.c.), oczywiście w ramach tej samej podstawy faktycznej żądania, powoduje, że pierwotne wniesienie pozwu skutkuje przerwą biegu przedawnienia co do całości dochodzonej kwoty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2012 r., IV CSK 142/12, LEX nr 1341697). Podobnie w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CSK 684/09 (LEX nr 951732) Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że pozew o odszkodowanie przerywa bieg przedawnienia także dla kwoty, o jaką poszkodowany podwyższył swe żądanie w trakcie procesu wskutek - opartych na wycenie przez biegłego - ustaleń sądu dotyczących wysokości szkody. Dzieje się tak w sytuacji, gdy powód zgłosi w pozwie żądanie odzwierciedlające jego wolę uzyskania odszkodowania w wysokości odpowiadającej poniesionej szkodzie, niemożliwej do określenia w chwili wnoszenia pozwu. W takim przypadku nie mamy do czynienia z ograniczeniem roszczeń odszkodowawczych do kwot oznaczonych w pozwie, a więc dochodzenia ich jedynie w części. Taka też sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie. Wnosząc pozew o rentę wyrównawczą, powód jednoznacznie wyraził wolę uzyskania przysługującej mu z tego tytułu należności w pełnej wysokości. Kwotowe rozszerzenie w toku procesu roszczenia w zakresie przedmiotowego świadczenia nie stanowiło zgłoszenia nowego żądania opartego na innej podstawie faktycznej lub wykraczającego poza podstawę wskazaną w pozwie, lecz doprecyzowanie żądania pozwu, którego rozmiary nie były możliwe do określenia w chwili wytaczania powództwa.

Należy też mieć na uwadze, iż Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy - przede wszystkim rozmiar doznanej przez powoda krzywdy. Nie doszło więc do zarzucanego w skardze kasacyjnej naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c.. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że ponieważ postępowanie przed sądem apelacyjnym jest dalszym ciągiem merytorycznego rozpoznania sprawy (art. 382 k.p.c.), to sąd ten powinien dokonać samodzielnej oceny wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji i poczynić własne ustalenia faktyczne oraz w uzasadnieniu swojego orzeczenia zdać szczegółową relację z oceny zgromadzonego materiału i

dokonanych ustaleń (art. 328 § 2 k.p.c.), przy uwzględnieniu charakteru i treści orzeczenia drugoinstancyjnego (art. 391 § 1 k.p.c.) oraz rodzaju zarzutów i wniosków apelacyjnych (art. 378 § 1 k.p.c.). Realizując swoje obowiązki wyznaczone normą art. 378 § 1 k.p.c., Sąd drugiej instancji ocenił również merytoryczną zasadność roszczenia zgłoszonego w niniejszej sprawie. Decydującym kryterium był rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012 nr 5-6, poz. 66 oraz powołane w nim orzecznictwo). Okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny, muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07, OSP 2009 nr 2, poz. 20).

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.